

# Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 11, 2 Tymoteusz 4

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcja apostołska dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców, sesja 11, 2 Tymoteusza 4.

Nasze studium Listów pasterskich trwa i wchodzimy coraz głębiej w 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza, Tytusa i Corpus. Jesteśmy teraz w 2 Tymoteusza 4 i chcemy zacząć biegać, ponieważ jest to środek końcowego ataku na Tymoteusza, końcowego ataku na Tymoteusza w 2 Tymoteusza, zgodnie z nagłówkami w NIV. Końcowy zarzut rozpoczyna się w 310, a następnie przechodzi do rozdziału 4, wersetu 8, w którym to momencie otrzymujemy osobiste uwagi, a następnie końcowe pozdrowienia.

I poprzedzając to w 2 Liście do Tymoteusza, po jego początkowym pozdrowieniu, mamy dziękczynienie i apel o lojalność wobec Pawła w ewangelii. Mamy przykłady nielojalności i lojalności, ponowiono apel, a następnie długi fragment poświęcony fałszywym nauczycielom. Widzieliśmy więc wiele ech wzorców, języka i problemów charakteryzujących 1 List do Tymoteusza, ale główna różnica polega na tym, że w 2 Tymoteusza Paweł wie, że jest znacznie bliżej śmierci. Zatem w 2 Liście do Tymoteusza może być nieco większa nuta patosu tylko dlatego, że Paweł czuje, że schodzi ze sceny. Nie nazwałbym tego desperacją, nie sądzę, żeby był zdesperowany, ale myślę, że obawia się, że Tymoteusz będzie tak silny, jak tylko łaska pozwoli mu na przejście, które nastąpi, gdy Paweł rzeczywiście zostanie wyniesiony do obecności Bożej, a zwłaszcza ponieważ, jak powiedział we wcześniejszej części 2 Tymoteusza, wszyscy w Azji mnie opuścili. Zatem następuje odstępstwo, podobnie jak sprzeciw wobec Tymoteusza w jego służbie ewangelii. Paweł jest świadomy pewnego odstępstwa ludzi i przypomina to, że w całej historii kościoła drzwi kościoła się obracają i są ludzie, którzy wchodzą i pozostają, a potem są ludzie, którzy wchodzą a potem wracają. Jest to część realizmu posługi, który znajduje odzwierciedlenie w listach pasterskich.

Zatem w 2 Tymoteusza 4, kontynuując ten ostatni zarzut, zaczynamy od tej ponurej deklaracji skierowanej do Tymoteusza, która od razu doprowadzi do pewnych imperatywów i przypomina, że żółty na ekranie to słowa oznaczające Boga, tytuły, imiona własne, Bóg, Chrystus, Jezus, Pan i czerwień będą imperatywami. W obecności Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sędzią żywych i umarłych, i w obliczu Jego przyjścia, czyli Jego powrotu i Jego królestwa, które będzie Jego obecnym panowaniem, a także Jego wiecznym panowaniem, które nastąpi, kiedy wróci. Daję ci tę opłatę.

A ile razy w 2 Liście do Tymoteusza i teraz w 1 Liście do Tymoteusza słyszeliśmy to słowo, to słowo „opłata”? Cóż, tutaj jest kolejne zdarzenie, a tutaj jest ładunek.

Głoś słowo, a on je złamie. Bądź gotowy, bądź przygotowany, w sezonie i poza sezonem.

Są takie dni, jak Wielki Tydzień czy Adwent, kiedy spodziewamy się dużo głośić słowo. Ale są też inne sytuacje, kiedy nie wydaje się to już tak odpowiednie. Może nie jest to odbierane, może jest to otoczenie, w którym moglibyśmy się zastanawiać, czy naprawdę powinienem próbować być świadkiem w tym niekorzystnym, czy obojętnym otoczeniu.

I mówi: gdziekolwiek masz możliwość dawania świadectwa o Chrystusie, korzystając z darów, które dał ci Bóg i powołania, które ci dał, bądź gotowy, bądź przygotowany, poprawiaj, karć i zachęcaj. Teraz mówi mu to, zwłaszcza jako pastor, z wielką cierpliwością i uważnymi instrukcjami. Jak więc widzicie, w tych napomnieniach można dostrzec te dwa bieguny przywództwa pastorów, o których ciągle wspominam, a które moim zdaniem są niezwykle ważne.

Pouczanie i nadzorowanie, poprawianie, upominanie, zachęcanie z cierpliwością. Oznacza to osobistą interakcję.

Nie chodzi tylko o głoszenie mas, ale o to, by z czasem być świadomym postępu ludzi i nawiązywać z nimi relacje, dzięki czemu bezpośrednio lub pośrednio można mieć pewność, że ludzie są zachęceni rosnąć. Jeśli masz bardzo duże zgromadzenie, nie możesz zachęcać wszystkich w ten sam sposób, ale poprzez ostrożne zarządzanie możesz upewnić się, że poprzez delegowanie, szczególnie poprzez delegowanie do pobożnych kobiet, innych kobiet i ich dzieci oraz delegowanie przez mężczyzn, do mężczyzn, do których być może nie możesz dotrzeć tak łatwo. Ale możesz mieć ludzi, którzy bezpośrednio lub pośrednio, z wielką cierpliwością i uważnym pouczeniem, możesz być sługą, który służy im Słowem, aby przez to Słowo. Oczywiście, że jest to Słowo Boże, a następnie są oni korygowani, karceni i zachęceni przez Boga, ponieważ jest to Jego Słowo, a Duch Święty daje Słowo i działa przez Słowo. Dlaczego więc ich napomina? Dlaczego tak poważnie go napomina? Dlaczego w obecności Boga w Chrystusie Jezusie i osądzając żywych i umarłych, stawka jest tutaj tak wysoka? No cóż, wraca do natury czasów, w których żyjemy.

Nadejdzie czas, kiedy ludzie nie będą tolerować zdrowej nauki. Mógł nawet knuć spiski na podstawie niektórych swoich obserwacji odpadających ludzi. Służył w latach dwudziestych, trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych, a teraz ma lata sześćdziesiąte i mógł pomyśleć, że ewangelia będzie się rozprzestrzeniać w całym świecie rzymskim, a potem wszyscy przyjdą do Chrystusa .

To znaczy, w zasadzie Bóg mógłby to zrobić, ale odkrył, że był opór, a nawet nawrót choroby. Dlatego też, mówi, ludzie nie będą tolerować zdrowych nauk i doktryn. Zamiast tego, zgodnie ze swoimi pragnieniami, zgromadzą wokół siebie wielką liczbę nauczycieli, aby powiedzieć to, co chcą usłyszeć ich swędzące uszy.

I to jest bardzo prorocze dla naszego dzisiejszego świata, gdzie, kiedy podróżujemy, prawdziwy kościół często konkuruje z grupami, które nazywają siebie kościołem, a one

niekoniecznie nauczają, trynitarne, oddającego cześć Chrystusowi doktryny, i mogą być na marginesie, jeśli chodzi o rzeczy, do których wzywają ludzi, mogą dotyczyć zdrowia i bogactwa, mogą mieć charakter polityczny lub mogą być skorumpowane w inny sposób. Może to być po prostu przestrzeganie kilku zasad i może to być coś, co podsyca ego pastora bardziej niż cokolwiek innego. Ale to jest coś, z czego ludzie mogą być zadowoleni.

Odwrócą uszy od prawdy i zwrócą się ku mitom. Ale ty, zachowaj głowę w każdej sytuacji. Znosić trudności.

Czy praca ewangelisty brzmi prawie jak, po angielsku, robienie czegoś innego niż duszpasterstwo. Ale myślę, że to, co on tutaj mówi, nie jest takie: upewnij się, że wychodzisz i głosisz jakieś spotkania ewangelizacyjne. Myślę, że chce przez to powiedzieć, że istotą zadania duszpasterskiego jest ciągłe głoszenie dobrej nowiny ewangelii.

Można go wdrożyć w różnych aplikacjach. Może to mieć związek z małżeństwem, może mieć to związek z pracą, może mieć związek z właściwym zbawieniem, lub może mieć związek z wychowywaniem dzieci. Ale wszystko, co czynicie, jest zwiastunem dobrej nowiny o Chrystusie.

Nie wyrastamy z podstawowego przesłania Chrystusa Pana, Jego boskości, ukrzyżowania, wniebowstąpienia, zmartwychwstania i Jego ciągłego wstawienictwa za nami. Wypełniaj obowiązki głosiciela dobrych wiadomości. Wypełniaj wszystkie obowiązki swojej posługi.

Nie mów, że nie znam się na szczegółach, a potem pozwól, aby wiele spraw się przesunęło, za które w rzeczywistości odpowiadasz. Upewnijcie się, że bezpośrednio lub pośrednio, wszystkie rzeczy, wszystkie diakonie, posługi, do wykonywania których Bóg was powołał, upewniają się, że oddajecie sprawiedliwość temu powołaniu i tym obowiązkom. Dlaczego Paul miałby to wszystko wyrzucić w tak pełny i dramatyczny sposób? I w pewnym sensie już to robił przez cały Drugi List do Tymoteusza.

I oto dlaczego. Bo już jestem wylany jak ofiara z płynów. A w religiach pogańskich można było dokonać libacji, jak to nazywali.

Wylej wino na kamień, do filiżanki lub czegoś innego. A obraz przedstawia poświęcenie waszego życia i waszego dobrego samopoczucia. Jestem wylany jak ofiara z płynów i bliska jest godzina mojego odejścia.

Teraz wyraża się otwarcie. Czuję się, jakbym miał zaraz umrzeć. Stoczyłem dobry bój.

Ukończyłem wyścig. Zachowałem wiarę. Teraz odłożona jest dla mnie korona sprawiedliwości, którą mi w owym dniu odda Pan, sędzia sprawiedliwy.

I nie tylko mnie, ale także wszystkim, którzy tęsknili za jego przyjściem. Tak więc, gdy święci Starego Testamentu oczekiwali na pojawienie się Mesjasza, myśleli, że kiedy on przyjdzie, nadejdzie nadchodzący wiek. I rzeczywiście dotarło.

A w szczególności, wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa, rzeczywiście nadeszło. Ale nie widzieli, że będzie okres przejściowy pomiędzy pierwszym przyjściem i wniebowstąpieniem Mesjasza na prawicę Boga, a drugim przyjściem, aby ostatecznie ustanowić jego wieczne panowanie. I tęskni za wypełnieniem obietnicy mesjańskiej, która pierwotnie wypełniła się w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

I to wystarczy i to jest najważniejsze dla zbawienia wszystkich świętych od Adama i Ewy aż do zbawienia ostatniej osoby. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To jest centralny punkt Bożego dzieła zbawczego w kosmosie.

Jednak nie jest on jeszcze udoskonalony, jeśli chodzi o to, czy nadchodzący wiek zostanie w pełni wprowadzony, a lud Boży otrzyma swoje uwielbione ciała, i jakąkolwiek formę, jaką przybierze nadchodzący wiek. I jest wiele kontrowersji. Czy to będzie na tym świecie, na ziemi? Czy stanie się to w przemienionym świecie? Czy będzie to miało miejsce w transcendentnej sferze, której naprawdę nie możemy sobie wyobrazić? Czy to w ogóle będzie kraina? Czy będzie to coś w rodzaju uwielbionej, nazywamy to uszczęśliwiającą wizją Boga, w której będziemy oglądać Boga na wieki, i będzie to chwalebne, radosne, osobiste i wspólnotowe, i będzie to po prostu doskonałość nie do wyobrażenia .

Istnieją książki przedstawiające różne poglądy na temat nadchodzącego wieku, ale nagroda w nadchodzącym wieku jest dla tych, którzy tęsknili za Jego przyjściem i żyją zgodnie z tą tęsknotą. Biblia uczy nas kochać Boga, ale jedną z rzeczy, którą miłość Boża stale wzmacnia, jest to, że nie mamy jeszcze Boga w pełni. Część naszej miłości jest nieodwzajemnioną, nie dlatego, że nie jest odwzajemniona, ale nie jest spełniona, ponieważ nie mamy jeszcze w pełni posiadania naszej ukochanej osoby.

A nasz umiłowany, chociaż ma nad nami pełną władzę, jeśli chodzi o to, do czego nas przyciąga, nie dotarliśmy jeszcze do punktu docelowego. To wyjaśnia patos rady Pawła: widzi on krawędź, światło w tunelu, światło wieczności. Widzimy tutaj wysokie powołanie Tymoteusza, jego pierwsze powołanie z Tymoteusza 2:12, dwa bieguny posługi duszpasterskiej: nauczanie, nauczanie i nadzór duszpasterski, mające na celu zachętę. I tego dotknąłem.

Po drugie, widzimy, że można się spodziewać sprzeciwu wobec wiernej służby. Wracamy do stanu 3:4. Przyjdzie czas, że ludzie nie będą już tego znosić, odwrócą uszy i będą woleli słyszeć nieprawdę niż prawdę.

Łaska ewangeliczna natomiast umożliwia wypełnienie nauczania apostołskiego. Łaska Boża w ewangelii, którą otrzymuje Tymoteusz, pozwoli mu zachować trzeźwy umysł w każdej sytuacji, nie dać się zagubić, nie popaść w demoralizację, nie dać się sprowadzić w złym kierunku, ale zachować spokój, aby mógł przetrwać, aby mógł być zwiastunem dobrej nowiny, aby mógł w pełni wypełnić zadania, jakie nakłada na niego jego szczególny urząd duszpasterski. Następnie NIV widzi tu przerwę i przechodzi do uwag osobistych.

Uwagi, które właśnie usłyszeliśmy, wydają mi się dość osobiste, ale są one jeszcze bardziej osobiste dla Tymoteusza i mniej mające związek z jego służbą ewangelii. Często, gdy mężczyźni są ustanawiani do służby ewangelii, otrzymują oskarżenie, jak się to nazywa, i ktoś wygłosi kazanie lub ktoś będzie ich nawoływał przy okazji ich napomnień, aby zaznaczyli wyzwanie, które przyjmują, i poddali ich temu zadaniu. powołanie ewangelii, na które odpowiedzieli. I zgadnę, że prawdopodobnie 2 Tymoteusza 4 werset 2 jest werselem najczęściej używanym w kazaniach wyświęcających.

Głoś słowo, bądź przygotowany w porę i nie w porę, i tak dalej, i tak dalej. Kiedy słyszę, że odbędzie się nabożeństwo święceń, spodziewam się, że usłyszę kazanie na temat tego wersełu. To jest część ogólnego fragmentu ostatecznego oskarżenia skierowanego do Tymoteusza.

To jest opłata w ramach opłaty. Ale teraz odchodzimy od wyraźnych obowiązków stawianych Tymoteuszowi w związku z głoszeniem słowa. Teraz mówi o życiu i poczynaniach Tymoteusza w związku z jego przyjaźnią z Pawłem.

Zrób wszystko, co w Twojej mocy, to słowo można również przetłumaczyć: bądź gorliwy, nie szczędź trudów i dokładaj wszelkich starań, aby szybko do mnie przyjść. Myślę, że jest w Rzymie, gdziekolwiek jest Tymoteusz, musi tam być. Bo Demas, który musiał tam być, pomagając Pawłowi, umiłował ten świat, a mnie opuścił i udał się do Tesaloniki.

Nie znamy więcej szczegółów, wiemy tylko, że był zaangażowany w służbę ewangelii, a teraz udał się do Tesaloniki. Nie wiemy, czy ma to na celu sprzedaż ubezpieczeń lub nieruchomości, jeśli stał się heretykiem, i nie ma nic złego w sprzedaży ubezpieczeń lub nieruchomości, po prostu czasami właśnie tam udają się ludzie, którzy decydują się opuścić służbę. Nie wiemy, dlaczego Demas opuścił Pawła.

Na pewno nie jest to nic dobrego, ale nie znamy szczegółów. Crescens udał się do Galacji, a Tytus do Dalmacji. A to tylko pokazuje, że rozpowszechniając pracę apostołską, z którą Paweł był nadal związany, nadal pomagał w zachęcaniu i zarządzaniu szerzeniem ewangelii w świecie rzymskim.

Tak więc, chociaż ktoś go opuścił, kilka osób go opuściło i Tymoteusz spotkał się z opozycją, to nie było tak, że mówił: „No cóż, wszędzie nastąpił całkowity upadek

ewangelii”. Widzi, że to nadal gaśnie, po prostu nie gaśnie bez pocierania i tarcia. Jest ze mną tylko Łukasz.

To jest lekarz Łukasz, który napisał ewangelię Łukasza i księgę Dziejów Apostolskich. Sprowadź Marka i przyprowadź go ze sobą, bo jest mi pomocny w mojej postudze. I wielu komentatorów powie, że to Jan Marek, który opuścił Pawła i Barnabę podczas pierwszej podróży misyjnej, a potem, gdy Paweł i Barnaba rozpoczęli drugą podróż misyjną, Barnaba powiedział: „No cóż, chcę zabrać ze sobą Marka, a Marek był kuzynem Barnaby”.

A Paul powiedział: „No cóż, po moim trupie nie chcę go zabierać, bo nie można mu ufać”. I wygląda na to, że Barnaba się wkurzył i powiedział: „No cóż, nie idę z tobą”. I tak Barnaba wziął Jana Marka i poszli w jedną stronę, a Paweł wziął Sylasa i Tymoteusza i poszedł w drugą stronę.

I można pomyśleć: cóż, to okropne. We wczesnym Kościele doszło do schizmy. Myślę, że był to raczej konflikt osobowości, który Bóg wykorzystał dla swojej chwały, ponieważ ostatecznie nastąpiło pojednanie między tymi stronami.

I tutaj widzimy, że pod koniec życia Pawła Jan Marek służy Pawłowi. I tak zostały przywrócone. Wysłałem Tychika do Efezu.

Gdy przybędziesz, zabierz ze sobą płaszcz, który zostawiłem u Karpusa w Troadzie, i moje zwoje, zwłaszcza pergaminy. I nie ma końca spekulacjom na temat tego, co było cierniem ciała Pawła? Teorii są dziesiątki. Nie było końca spekulacjom na temat tego, czym były zwoje i pergaminy.

Nie wiemy, jakie one były. Być może były to zwoje Pisma Świętego. Może to był Stary Testament.

Może to był Nowy Testament. Pozwolę ci spekulować na ten temat. Ale to, co dla mnie jest interesujące, to fakt, że Paul znajduje się w celi śmierci i nadal chce czytać.

Chce się uczyć. Chce być produktywny w służbie Słowa, która była częścią jego życia od dzieciństwa. Ponieważ język Dziejów Apostolskich 22.3 jest taki, dorastał w Jerozolimie i był uczniem panującego wówczas nauczyciela rabinackiego, Gamaliela.

I tak przeszedł bardzo, bardzo zaawansowane szkolenie rabiniczne. Był wyraźnie utalentowany. A u kresu życia mógł powiedzieć: jestem stary, zmęczony, ludzie mnie opuścili, jestem zniechęcony, gdzie jest Bóg, poddaję się, należy mi się odpoczynek.

Nic z tych rzeczy. Umrze w butach. To ogromna zachęta dla kogoś takiego jak ja, który jest po starej stronie życia.

To tylko zachęta, żeby Bóg nie skończył z nami pod koniec życia. I dopóki potrafimy się modlić, możemy obcować z Bogiem i być narzędziami łaski w królestwie Bożym. Paweł nie tylko potrafi się modlić.

Nadal potrafi czytać i pisać, nadal może dyktować, wciąż może się rozwijać. I to jest właśnie taki wspaniały przykład wierności do końca. Aleksander, metalowiec, wyrządził mi wielką krzywdę.

Pan mu odpłaci za to, co uczynił. Ty także powinieneś się przed nim czuć, ponieważ stanowczo sprzeciwiał się naszemu orędziu. Czy to ten sam Aleksander z 1. Tymoteusza 1? Nie wiemy.

Ale wiemy, że Paweł mówi Tymoteuszowi, żeby był ostrożny, był ostrożny, ale nie mówi, żeby wyrównać rachunki. Nie radzi Tymoteuszowi, jak ogień ogniem zwalczać lub jak odpłacać złem za zło. Jest bardzo konsekwentny, zostaw to w rękach Boga, nie pozwól, żeby Cię wykorzystał, ale pozwól Bogu się zemścić, jeśli zemsta będzie konieczna.

Są pewne sytuacje, które musimy pozostawić w rękach Boga. Podczas mojej pierwszej obrony nikt nie stanął mi na drodze. Najwyraźniej miał przesłuchanie w sądzie w Rzymie i wszyscy go opuścili.

Czy Luke też go opuścił? Nie wiem. Może on mówi, a nie wszyscy ludzie, o których myślałem, że przyjdą mi pomóc. I byłem tylko ja i Luke.

Nie wiemy. Ale zwróć uwagę na tę postawę, która jest dokładnie taka, jak Jezus na krzyżu. Ojciec przebaczył im, wiedząc co czynią.

Paweł mówi, żeby im to nie było policzone. To jest tak wspaniałomyślne i tak wnikliwe, ponieważ w odniesieniu do Aleksandra, metalowca, on go jakby wydaje i mówi, że Pan mu odpłaci. Ale tutaj nie mówi, że Pan odwdzieczy się tym ludziom.

Myślę, że rozumie słabość ciała. Może nawet wróci myślami do zdrady i procesu Jezusa oraz do ucieczki wszystkich uczniów. I nie dlatego, że byli złymi ludźmi.

Byli to słabi i grzeszni ludzie, którzy tak naprawdę nie potrafili jasno spojrzeć w tej sytuacji. Jezus przebaczył im, a później przywrócił im pełną społeczność. Cóż, Paweł zachowuje się tu na wzór Chrystusa i nie czuje się urażony faktem, że podczas tej rozprawy pozostawiono go w pewnym sensie oschłego i oschłego.

Powodem, dla którego mógł być wspaniałomyślny, jest to, że w wersecie 17 Pan stanął po mojej stronie i dał mi siłę. Nie wiem, czy kiedykolwiek miałeś nawiedzenia od Pana,

ale wielu z nas tak miało. Okresy w naszym życiu lub epizody, kiedy czuliśmy namacalną obecność Boga, która nas kierowała, zachęcała lub odnawiała.

I to właśnie opisuje tutaj Paweł. Aby przeze mnie wieść została w pełni ogłoszona i aby usłyszeli ją wszyscy poganie. Obraz jest taki: Paul został postawiony przed sądem, a oni powiedzieli: OK, są te zarzuty, co powiesz? A Paul w takiej sytuacji powiedziałby: „No cóż, po to tu jestem”.

Jestem tu ze względu na Jezusa, którego uważam za Mesjasza. I umarł w Jerozolimie pokolenie temu, trzydzieści lat temu, trzydzieści trzy lata temu, nieważne. I powstał z martwych i jest Panem wszystkiego.

I wzywa wszystkich ludzi na całym świecie, aby zwrócili się do Niego i zostali zbawieni. OK, cóż, to jest zgodne z postawionymi ci zarzutami. A wtedy mógł być obecny prokurator, który może nawet nagłośniłby zarzuty i postawił ich więcej.

A potem Paul, jak sądzę, był jego własnym, był tutaj swoją własną obroną. Jednak podczas tej rozprawy nie został on skazany. I widzimy, że spodziewał się, że lwy go zjedzą.

Tradycja jest taka, że został ścięty. A gdyby został ścięty, byłby to swego rodzaju zaszczyt. Ponieważ zabijano obywateli rzymskich przez ścięcie.

Najgorszą egzekucją w Cesarstwie Rzymskim było ukrzyżowanie. Ale szlachetnych Rzymian trzeba było zabić, a było wielu naprawdę dobrych ludzi, którzy zostali zabici, ponieważ Cezar często był bardzo skorumpowany. I po prostu zabijał ludzi, ponieważ czuł się przez nich zagrożony lub ich nie lubił.

To znaczy, Neron zabijał wszelkiego rodzaju ludzi w sposób honorowy i niehonorowy. Ale to był honorowy sposób na śmierć. W tym momencie Paweł nie spodziewa się, że umrze honorową śmiercią.

Nie uważano, że rzucenie lwom na pożarcie to „och, to świetny sposób na śmierć”. To trochę trudny sposób na śmierć. Ale był na to przygotowany i oszczędzono mu tego.

I jest pewien, że przed nim lepsze rzeczy. Pan mnie ocali od każdego złego ataku, niezależnie od jego formy. Pan mnie wybawi i bezpiecznie zaprowadzi do swego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Zatem nie oskarża Boga.

Nie popada w rozpacz. Nigdzie nie ma Boga. Ma pewność Bożego wybawienia, nawet jeśli jego ciało zostanie wydane.



W tej części widzimy, że Paweł znał wygodę i potrzebę ludzkiego towarzystwa. Mówi: Tymoteuszu, przyjdź prędko do mnie. Przynieś to, przynieś tamto.

Potrzebujemy przyjaciół. Potrzebujemy innych ludzi. I to nie jest nic złego.

Jezus właśnie taki był. Miał 70, miał 12, miał 3. A tej nocy, kiedy został wydany, kiedy wszedł do Getsemani, zabrał ze sobą trzech. Zabrał ze sobą Piotra, Jakuba i Jana w pewnej odległości od pozostałych.

I powiedział: czuwajcie i módlcie się ze mną. Zasnęli. Musiał iść dalej sam.

Tylko Jezus zbawił 12 i Kościół. To nie Jezus, plus jakiś bohater, który mu pomógł. Widzimy jednak, że nawet Syn Boży tęsknił za pocieszeniem w postaci ludzkiego towarzystwa.

A jednym z najważniejszych postanowień ewangelii jest to, że mamy towarzyszy, którzy modlą się za nas. A w tym wieku może wysyłamy do siebie e-maile. I żyjemy obok siebie.

Czasem dzielą nas kontynenty. Innym razem jesteśmy w tym samym pokoju. I służymy w tym samym sztabie.

Ale to właśnie rozważa Paweł, zaczynając od wersetu 9, ze wszystkimi tymi imionami, tymi miejscami i tymi ruchami, a zwłaszcza swoją relacją z Tymoteuszem, ludzkim towarzystwem. Także rzeczywistość zdrady. Judasz zdradził Jezusa.

Demas zdradził Pawła. To może być szok. To może być porażka.

Ale im jesteśmy starsi, zawsze, w pewnym sensie, odejście ludzi jest gorzkie i niefortunne. Ale to się zdarza. Ministerstwo produkuje zarówno wrogów, jak i przyjaciół.

Wiersze 14 i 15. Aleksander wyrządził mi wielką krzywdę. Oznacza to, że Paweł w pewnym stopniu był zależny od Aleksandra i ufał mu.

Mieli jakiś związek związany z apostołską posługą Pawła. I co się stało? Aleksander w jakiś sposób zwrócił się przeciwko niemu. Paweł ma łaskę pozostawienia tego w rękach Boga.

Wreszcie Pan daje pocieszenie i perspektywę w życiu i śmierci. To wersety od 16 do 18. On jest w sytuacji życia i śmierci.

Te wersety są pełne niebiańskiej wizji, która nie zaprzecza niczemu aż do zębów lwa. Ale jest to wizja wybawienia, dzięki której Paweł w końcu nie będzie narzekał. Nie popada w rozpacz.

On nie oskarża. Ale w tej sytuacji przypisuje chwałę Bogu. Umrze tak, jak żył.

List do Hebrajczyków mówi o wytrenowaniu ludzkich zmysłów w zakresie odróżniania

dobra od zła. Paweł prowadził życie, w którym uczono go wiedzieć, co jest słuszne, co pobożne, co jest dobre, a co nie jest produktywne. I będąc wierny dzień po dniu w małych rzeczach, kiedy doszło do wielkiej rzeczy na końcu, tej rzeki, którą wszyscy musimy przekroczyć, nabrał rozpędu, ma nawyki charakteru i oddania, dzięki czemu wciąż może dostrzec prawdę o Boże wybawienie.

I zgaduję, że ten klocek do rąbania, Koloseum i lwy, które mogą wyglądać na całkiem duże, jeśli tam siedzisz, jesteś w więzieniu i myślisz, czy będzie następne pukanie do drzwi być dla mnie? To znaczy, musisz pomyśleć o tych rzeczach. Ale on, dyktując ten list, prawdopodobnie do Łukasza, myśli o Bogu. Jest pełen tej wizji Boga.

Chciwość Silli i Akwili w domu Onezyfora, Erastus został w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie. To już ostatnia część, ostatnie pozdrowienia. Zrób wszystko, żeby tu dotrzeć przed zimą.

Jest jeszcze jedna prośba, aby Tymoteusz przyszedł. Pozdrawia Was Eubulus, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia i siostry.

Zatem nadal jest świadomy istnienia tych ludzi, chociaż żadna z nich nie stanęła w jego obronie.

Pan będzie z twoim duchem, to ty jesteś wyjątkowy. Łaska niech będzie z wami wszystkimi, to liczba mnoga. I to jest jedyna liczba mnoga na końcu 2 Tymoteusza 4. Możemy podsumować, obserwując, że skuteczna służba zależy od znaczącego tworzenia sieci kontaktów.

Myślę, że jednym z powodów, dla których Paul był tak skuteczny, odporny i wytrwały, był fakt, że był obecny w sieci społecznościowej. Nie został odizolowany w swoich własnych lękach i obawach. Urodził się z poczuciem, że Boże dzieło w świecie trwa, ponieważ nie wszyscy Boży lud byli w więzieniu i nie wszyscy pójdą do lwów.

Widział, że Boże dzieło będzie kontynuowane i to dało mu nadzieję. Po drugie, Paweł nie stracił szacunku do innych. To tak, jakby Jezus na krzyżu polecał swoją matkę Janowi lub modlił się za tych, którzy Go krzyżowali: „Ojcze, przebacz im”.

Nie stracił szacunku do innych. Nie stracił wiary w przyszłość Bożego dzieła. Jesteście członkami Ciała Chrystusowego.

Wspierają dzieło ewangelii, które służba Pawła pomogła ustanowić. I nawet w obliczu śmierci nie traci wiary w to, co Bóg czyni w świecie. Po trzeciej, Pan i Jego łaska mogą wnieść światło w najciemniejszą godzinę.

Pan będzie z twoim duchem. Może popaść w depresję, zwłaszcza jeśli to dostanie, przeczyta i usłyszy, że na Paulu stracono. Nie wiemy, czy przybył na czas, aby ulżyć Paulowi, czy nie, i jakie to byłoby puste uczucie i jaka otchłań żalu, gdyby nie mógł tam dostać płaszcza lub gdyby przybył, a Paul właśnie tam był wykonany.

Istnieją takie możliwości, które możemy sobie wyobrazić, a których nie możemy wykluczyć i dlatego Paweł mówi, że Pan będzie z twoim duchem. Wszystko może się wydarzyć w przyszłości, wszystko jest w rękach Boga. To dobre ręce, ale to nie znaczy, że warunki będą łatwe.

Życzy mu więc tej samej obecności Pana, w obecności której rozwija się. A potem życzy łaski całemu otoczeniu kościelnemu Tymoteusza. Łaska dla wszystkich, Tymoteuszu, abyś był zjednoczony w Ciele Chrystusowym.

Możemy podsumować 2 List do Tymoteusza takimi momentami, jak te i najpierw możemy po prostu przypomnieć sobie o uwięzieniu Pawła i jego oskarżeniach wobec Tymoteusza. Widzimy wtedy, że doktryny, które porusza najbardziej wyraźnie i wytrwale, dotyczą przede wszystkim Boga. W liście nie ma paniki, nie ma ponurego zaabsorbowania sobą.

Wciąż mówi o Panu, o Bogu, o Chrystusie, Chrystusie Jezusie. A potem słowa bezpośrednio związane z komunią z Nim, jak wiara, słowo i prawda. Wszystkie te słowa wskazują na zaufanie Bogu i zaangażowanie na rzecz Bożej czci oraz zadowolenie w Bogu i uwielbienie Boga.

Zatem najważniejszy wniosek z 2 Tymoteusza, podobnie jak 1 Tymoteusza, to wystarczalność Boga i piękno Boga, pełnia Boga i Jego hojność w otwieraniu się na swoje stworzenia, które są u szczytu Jego stworzenia i w ich stanowisko są tak buntownicze i krnąbrne. Jednak to krnąbrność jest równoważona przez naszego Zbawiciela, dlatego na tym świecie istnieje komunია z Bogiem, która jest jedynie zwiastunem chwalebnej, doskonałej komunii, która jest przed nami. Jednocześnie, gdy słyszymy tyle pochwał o Bogu, słyszymy wiele o cierpieniu w służbie Chrystusa.

I każdy rozdział 2 Listu do Tymoteusza wspomina i nalega, aby Tymoteusz był gotowy na cierpienie. I nie jest to chorobliwe zaabsorbowanie, to nie jest pesymistyczna projekcja, och, przed nami tylko zagłada i mrok. Jest to świadomość kosztów bycia uczniem, szczególnie jeśli jesteś nauczycielem duszpasterskim w wielu środowiskach.

Widzę to wielokrotnie w aktualnej literaturze dotyczącej prześladowań. Chrześcijanie stanowią problem w Chinach. Chrześcijanie stanowią problem w królestwie islamu.

Chrześcijanie są problemem w każdym miejscu. Jak zamknąć chrześcijan? Cóż, sposób,

w jaki są zorganizowani, sposób, w jaki zamykacie chrześcijan, polega na ściganiu ich przywódców. A na marginesie, możesz się ze mną zgodzić lub nie, ale dla mnie jest to jeden z wielu powodów, dla których, praktycznie rzecz biorąc, nie podoba mi się, jak kobiety awansują na stanowisko pastora.

Ponieważ w miarę jak Kościół będzie się rozrastał na obszarach, gdzie ludzie nie chcą Kościoła, gdy jest on atakowany, pierwszymi ludźmi, którzy zostaną brutalnie poddani, będą przywódcy. I szczerze mówiąc, nie chcę moich sióstr w wierze, nie chcę moich córek, nie chcę mojej żony, ona wykonuje dużo chrześcijańskiej posługi, nie chcę, żeby była osobą, która dostaje osadzony w więzieniu i poddawany torturom. Jest to złe dla każdego, ale myślę, że częścią duszpasterskiej ochrony Kościoła jest ochrona kobiet, ochrona dzieci, ochrona sierot, ochrona osób, które mają mniejsze szanse na ochronę, a w Biblii nie ma nic, co by nas zachęcało aby bezinteresownie wystawiać na światło dzienne osoby, które mogą zostać skrzywdzone przez władze, tylko po to, żeby być chrześcijanami, cóż, trzeba cierpieć, aby być chrześcijaninem.

Kiedy Jezus został aresztowany, powiedział: wypuście tych ludzi na wolność. To mnie szukacie, i dzięki łasce Bożej tak się stało. Jezus nie powołał, wiele kobiet mu pomagało, wywyższył i posunął sprawę kobiet, ale nie uczynił ich ludźmi, którzy byliby wystawieni na pierwszą linię ataku Kościoła. Możemy się spierać o kulturę i powody, dla których tak się dzieje i czy możemy to zrobić dzisiaj, a ja po prostu dziękuję Bogu, że nie ma poglądu, że jeśli Kościół stanowi problem, pierwszą rzeczą, którą powinniśmy zrobić, to zabić wszystkich chrześcijan.

Może to być reakcja tłumu, ale częściej stosuje się strategie, takie jak w Indiach czy Nigerii, lub jak w Chinach, istnieją strategie stosowane przez osoby na wyższych stanowiskach. Jak pozbyć się chrześcijan? W takich scenariuszach szczególnie pastory są narażeni na aresztowania, prześladowania i represje, co stanowi dużą część wczesnego rozwoju kościoła i nadal stanowi poważny problem z dwóch powodów. Po pierwsze, na całym świecie mają miejsce prześladowania i Kościół musi się na nie stale przygotowywać. Po drugie, w wielu częściach świata Kościół nie stanowi wystarczająco dużego zagrożenia, aby wywołać jakikolwiek opór, ponieważ Kościół dostosowuje się do świata, a ludzie nie chcą być bardziej chrześcijanami, ponieważ zdają sobie sprawę, och, to się dzieje. mnie kosztować.

A krew męczenników na całym świecie jest dziś oznaką wstydu dla reszty Kościoła, który jest leniwy, gnuśny i nie chce narażać się na ryzyko, ponieważ boi się, że będzie musiał zapłacić jakąś cenę. I dla wielu ludzi wszystko sprowadza się do tego, że nawet nie chcą dawać pieniędzy kościołowi, mają pieniądze, ale są skąpi, jeśli chodzi o służbę kościoła. Mogliby złągodzić wiele cierpień w kościele i innych częściach świata na różne sposoby, ale nawet tego nie robią, ponieważ chcą pieniędzy na wakacje

i pieniądze na hazard, chcą pieniędzy na picie i chcą nieruchomości, chcą, aby ich pieniądze robiły to, na co mają ochotę.

Nie chcą oddawać go do dyspozycji Boga. To forma unikania cierpienia. Wypełnij swoją postugę, mówi Paweł do Tymoteusza, a Paweł do nas wszystkich, a jeśli to boli, może to znak, że robisz coś dobrze.

Kolejnym tematem są pisma święte i ich apostołskie zastosowanie. Jezus nauczał z pism świętych, ucieleśniał pisma święte. Pisma Pawła, takie jak List do Rzymian i Galacjan, w dużej mierze czerpią z Pisma Świętego.

2 Tymoteusza 3:15 i 16 potwierdzają świętość pism świętych, ich bliskość do Boga, konieczność wyposażania świętych, a następnie wiele innych stwierdzeń, takich jak wzór zdrowych słów, słowo Boże nie jest związane, słowo prawdy, głoś słowo. Służba duszpasterska słusznie koncentruje się na posłudze Pisma Świętego danym przez Ducha ludowi Bożemu i światu, a lud Boży jest kanałem prawdy i odkupienia Pisma Świętego dla świata. A swoją drogą, jeśli oglądasz ten wykład, to dlatego, że szukasz wiedzy o słowie, która pomoże ci wzrastać w służbie Bogu, i to jest wspaniała rzecz.

To samo w sobie pokazuje, że jesteś w zgodzie z duchem Apostoła Pawła, który zachęca nas do ciągłego nowego orzeźwienia i wskazówek w pismach świętych. Potem wreszcie łaski duchowe. W całym liście otrzymujemy wskazówki na temat korzyści płynących z poznania Boga w Chrystusie.

Wiesz, że jest to łaska duchowa. Nie możemy poznać Boga bez łaski Bożej. W tym liście widzimy wdzięczność Bogu.

Jak możesz okazywać wdzięczność Bogu, skoro jesteś skazany na karę śmierci za pełnienie woli Bożej? Cóż, łaska. Istnieje poczucie duchowego dziedzictwa sięgającego wstecz, w przypadku Pawła, sięgającego wieków. Mam poczucie długu wobec jednego z moich dziadków.

Miałem bardzo bezbożnego dziadka, którego bardzo kochałem, nauczył mnie łowić ryby i był dla mnie jak ojciec, ale to człowiek bezbożny. Ale mój biedny dziadek, który pracował, zapracował się na śmierć w gospodarstwie przy koniach i świniami, był diakonem baptystów i chodził do ósmej klasy. To nie jest zbyt daleko w szkole.

Nigdy nigdzie nie podróżował, ale modlił się i swoim starym, artretycznym ramieniem prowadził śpiew w swoim zborze i w końcu mu się to udało. Był diakonem w swoim kościele i wiem, że modlił się za swoje wnuki, i myślę, że mówiąc po ludzku, jest to jeden z powodów, dla których Bóg otworzył mi oczy na mój grzech i mojego Zbawiciela. Dzieje się tak dlatego, że mam dziedzictwo, bardzo skromne, jak mi się wydaje, ale nie trzeba wiele, aby Bóg zrobił wiele, gdy ludzie zwracają się do Niego w modlitwie, a On pobłogosławił modlitwy mojego

dziadka i Jestem za to wdzięczny i Tymoteusz może być wdzięczny za swoje dziedzictwo, a Paweł może być wdzięczny za swoje dziedzictwo.

Mówimy o łaskach duchowych. Miłość Pawła do Tymoteusza, ten krawat, jaki mieli, to duchowa łaska. Miłość w ewangelii do ludzi, w przyjaźniach, które są głębokie i bogate, ponieważ służyliśmy Panu i może trochę cierpieliśmy, nic w porównaniu z Jezusem, ale trochę cierpieliśmy dla ewangelii.

To pogłębia i osładza więzi międzyludzkie. Jest wiara i miłość, które są w Chrystusie Jezusie. Jest zrozumienie, które daje Pan.

Pan da ci zrozumienie i wszystko. Czy to nie wspaniałe, gdy zyskujemy perspektywę, która łągodzi nasze serca? Wierna służba gwarantuje Bożą aprobatę. Istnieje wolność ucieczki od młodzieńczych pasji.

Czasami okuwają ludzi, ale Paweł mówi do Tymoteusza: Uciekaj, bo może. Jest to łaska duchowa, dzięki której ma on łaskę dążenia do prawości, wiary, miłości, szalomu lub pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. Jeśli tylko przez to przebrniesz, brzmi to jak język kościelny, ale nie jest to język kościelny.

Jest to bardzo głęboki i przejmujący wskaźnik działania łaski Bożej w życiu tego młodego człowieka. Następnie jest korona sprawiedliwości, a Objawienie ma ten chwalebny obraz świętych wokół tronu Bożego i śpiewamy o tym w hymnie, a ten hymn jest święty, święty, święty, a w jednym z wersetów jest napisane: zrzucają wokół siebie swoje złote korony, zrzucają złotą koronę wokół tego samego morza, kryształowego morza, to wszystko. Zrzucają swoje złote korony wokół kryształowego morza.

Korona sprawiedliwości nie jest ostatecznie przeznaczona na naszą chwałę, jest to nagroda, ale każdą nagrodę, którą otrzymamy przez Chrystusa, gdy staniemy przed Bogiem, ofiarujemy ją Bogu, a to będzie częścią naszej wiecznej chwały. abyśmy mogli radować się doskonałością, pięknem i doskonałością Boga, która tak bardzo wykracza poza nasze ludzkie doświadczenie, że wyobrażamy sobie, że wieczność nie wystarczy, aby wyczerpać jej pełnię. Zatem na zakończenie możemy powiedzieć, że Drugi Tymoteusz, zrozumcie to dobrze, widzimy, co tam jest, obserwujemy to, a następnie czerpiemy z tego zgodnie z tym, co tam jest, co możemy z tego teraz wyciągnąć, Drugi Tymoteusz zalicza się do najśodszych pism świętych świadectwa o obietnicy życia, które jest w Chrystusie Jezusie teraz i w wieku przyszłym. Dziękujemy, że poświęciłeś czas na tym wykładzie w Drugim Liście do Tymoteusza.

I z niecierpliwością będziemy oczekiwać kolejnego wykładu na temat Księgi Tytusa.

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcja apostołska dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców, sesja 11, 2 Tymoteusza 4.